Nr 276. Kraków, Środa 17 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ -
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ -

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Sprawy Koła polskiego. — Sytuacya na uniwersytetach. — Wybory do Sejmu pruskiego. — Losy ustawy o ubezpieczeniu na starość. — Reforma ustawy o państw. funduszu melioracyjnym. — Telegram cara i Edwarda VII do króla włoskiego.— Pretendenci do tronu perskiego.

Koło polskie.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj pięciogodzinne posiedzenie, które trwało do 9 wieczorem.

Prezes Głąbiński w dłuższem przemówieniu zdał sprawę z czynności prezydyum i komisyi parlamentarnej. Podniósł on, że nie chce przykładać ręki do projektu skrócenia dyskusyi budżetowej, sądzi, że dyskusya ta nie będzie skróconą i że mowcy Koła polskiego przyjdą do głosu. Pożyczki krajowe będą mogły być załatwione; także pożyczka krakowska będzie mogła być załatwioną. Czy inne sprawy będzie można załatwić jeszcze w tej sesyi, jest wątpliwem; zwłaszcza podatek od wódki prawdopodobnie nie będzie w tej sesyi załatwionym.

Niektóre ważne sprawy krajowe spotykają się z trudnościami u rządu. Sprawy te, między innemi i sprawa kanałowa, muszą być jeszcze silnie popierane. Produkcya naftowa jest w bardzo trudnem położeniu i przyrzeczenia dane przez rząd w sprawie sanacyi stosunków tej produkcyi, nie zostały zrealizowane. Cystern kolejowych nie wybudowano, ani nawet nie zamówiono; również nie przeprowadzono obiecanego zniżenia taryf i nie zaprowadzono opalania lokomotyw ropą, co mowca stwierdza z ubolewaniem. Na polu dostaw wojskowych znów wyłaniają się trudności i objawia się tendencya centralizacyi. Zniesienie podatku domowo-klasowego w 15 i 16 klasie nie jest jeszcze zapewnionem, a może być pewnem tylko w 16 klasie. Sprawę kolczykowania świń odstąpiono namiestnikowi. Co do paszy w lasach rządowych, wydano przychylne instrukcye, a prezes prosił namiestnika, aby rychło je wprowadził. Także z funduszu melioracyjnego nie korzysta kraj w pożądanej wysokości. W ministerstwie robót publicznych zapewnioną jest odpowiednia ilość urzędników polskich. Z kolei lokalnych przyjdzie do skutku kolej Jasło-Konieczna i kolej Wieliczka-Myślenice-Mszana Dolna.

Prezes stwierdza, że nasze narodowe grupy, mianowicie z Krakowa i wschodniej Galicyi przybyły na pochód jubileuszowy swoim kosztem, nie biorąc żadnych dyet. Przybyły one tylko dla zamanifestowania swej przychylności dla monarchy. Dla grupy wschodnio-galicyjskiej były pewne ulgi, lecz nie brano żadnych dyet ani też wynagrodzeń. Skarżono się tylko na to, że nie dotrzymano układu co do noclegów. Należy to stwierdzić wobec różnych plotek i potwarzy, jakie się pojawiły w pewnych dziennikach niemieckich.

Minister Abrahamowicz uzupełnił te wyjaśnienia jeszcze następującymi szczegółami: Z funduszu melioracyjnego korzysta kraj w 19%, podczas gdy tamtego roku korzystał w 26%. Minister zażądał od marszałka kraj. wyjaśnień, dlaczego nie przedłożono z kraju projektów i na to otrzymał odpowiedź, że Sejmu nie było. Dalej oświadczył minister, że Izba panów kładzie nacisk na to, aby dnia 26 b. m. otrzymała budżet uchwalony, zatem dyskusyę budżetową w Izbie posłów trzeba będzie skrócić. Nasi mowcy muszą tedy krócej przemawiać.

Ks. Kopyciński skarżył się na niedomagania służby technicznej w ministerstwie spraw wewnętrznych. Prezydyum powinno domagać się natychmiast pomnożenia liczby polskich urzędników w tem ministerstwie o dwóch inżynierów.

Prezes Głąbiński odpowiedział, że w tem leży trudność, iż nie mamy dostatecznej liczby kwalifikowanych urzędników technicznych nawet w namiestnictwie.

Pos. Loewenstein omawiał obszernie pomoc dla przemysłu naftowego, przedstawiając niebezpieczeństwo, grożące temu przemysłowi. Mowca wnosi, aby prezydyum zażądało, by natychmiast zastosowano użycie ropy do opalania lokomotyw przy pociągach towarowych.

Pos. Kozłowski podnosi, że rząd kategorycznie obiecał zmniejszenie pasów granicznych dla kolczyków świńskich. Co do znaczenia świń markami, obiecał rząd szukać innego środka znaczenia. W komisyi budżetowej minister Ebenhoch obiecał, że znaczenie świń przepisanem będzie tylko w ścisłym pasie granicznym. Mowca podnosi też, że obrady rady przybocznej dla budowy dróg wodnych wywołały pewne zaniepokojenie. Minister poprostu ignoruje ustawę kanałową, czyni bowiem jej wykonanie zawisłem od przyzwolenia nowych środków, jakkolwiek nie jest to przyzwolenie naglącem, gdyż jest do wydania 104 milionów już przyzwolonych. Minister powiedział, że dotychczasowe roboty nawet na wypadek, gdyby się nie budowało kanałów, stanowić będą samoistną całość, przypuszcza więc ewentualność niewykonania ustawy, czego nie wolno mu przypuszczać, gdyż jest odpowiedzialnym za wykonanie uchwalonych i sankcyonowanych ustaw.

Na przestrzeni Kraków—granica Śląska jedynie mniejsza część przeszła po 7 latach do uchwalenia budowy, przez stadyum politycznego obejścia. Zadaniem rządu jest przeprowadzić ustawę o przyczynieniu się Śląska do budowy kanałów; minister usiłuje zwalić winę na Sejm śląski, ale jeden z delegatów poinformował polskich delegatów, że winien tu rząd, który obojętnie na sprawę tę się zapatruje. Mowca wzywa ministra dla Galicyi o przyspieszenie ustawy w Sejmie śląskim i usunięcie przeszkód sztucznie wytworzonych; nadto zwraca uwagę, że na posiedzeniu Rady wodnej byli obecni reprezentanci wszystkich interesowanych krajowych ekspozytur budowy dróg wodnych, tylko kierownictwo krakowskiej ekspozytury nie było reprezentowane. Mowca domaga się w końcu poddania ekspozytury krakowskiej krajowej dyrekcyi budowy dróg wodnych, mającej powstać przy namiestnictwie. Żąda też powołania wyższego urzędnika kraj. do dyrekcyi budowy dróg wodnych w Wiedniu, gdzie sprawę naszą po macoszemu traktują.

Pos. Czajkowski zaznacza, że kraj powinien wydatnie skorzystać z funduszu melioracyjnego i Wydział krajowy powinien sprawy tej usilnie pilnować.

Hr. Dzieduszycki wyraża życzenie, aby dla zgodności postępowania mowców Koła polskiego porozumiewano się z prezydyum i komisyą parlamentarną co do przemówień w Izbie.

Posłowie Dębski, Hanusiak, Żygulińskі, Maślanka, Lubomirski, Jabłoński, Szajer i ks. Pastor omawiali szereg spraw krajowych i żalili się, że rząd ich nie uwzględnia.

Pos. Staniszewski w dłuższej przemowie rozwijał sprawę organizacyi pracy w Kole polskiem; zdaniem mowcy sprawy drobniejsze należy przekazać prezydyum Koła, a sprawy ważniejsze, obchodzące cały kraj, załatwiać w Kole.

Poseł Loewenstein postawił wniosek, aby wezwano rząd do natychmiastowego przeprowadzenia prób opalania lokomotyw ropą.

Następnie Koło desygnowało do Izbowej komisyi dla spraw urzędniczych posłów: Bombę, Białego, Germana, Tomaszewskiego, Bujaka, Petelenza i Starzyńskiego.

Poseł Loewenstein referował imieniem komisyi prasowej wniosek co do publikowania sprawozdań z posiedzeń Koła polskiego i proponował: 1) podawać do gazet krótkie komunikaty o uchwałach Koła mniejszej wagi, a szczegółowe sprawozdania o uchwałach ważniejszych, o znaczeniu krajowem; 2) wybrać komisyę prasową, którąby poszukała odpowiednich dróg dla informowania pism zagranicznych o sprawach polskich; w tym celu ma nastąpić dobrowolne opodatkowanie się członków Koła, którzyby składali miesięcznie po 20 koron; 3) dyrektywę, w jaki sposób ma się informować prasę zagraniczną o sprawach polskich, zostawić prezesowi Koła polskiego.

Wnioski te uchwalono, a wybór komisyi odłożono na później; w każdym jednak razie musi on być dokonany przed rozpoczęciem się feryj.

Na tem zakończono posiedzenie.

Sytuacya na uniwersytetach.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Minister oświaty Marchet, którego wczoraj wielu posłów prosiło o wyjaśnienie w sprawie strajku studenckiego, powołał się na postanowioną na konferencyi rektorów tajemnicę, jednakże oświadczył, że na wypadek dalszego trwania strajku wystąpi z całą surowością przeciw winnym.

Praga. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie kolegium profesorów uniwersytetu niemieckiego i politechniki niemieckiej, na którem profesorowie wyrazili swą solidarność z rektorami i przystąpili do ich oświadczenia.

Praga. Rektorzy czeskich i niemieckich uniwersytetów i technik ogłosili wczoraj obwieszczenie do studentów, zawierające wynik konferencyi rektorów i wzywające studentów do delegowania zastępców dla omówienia tej sprawy. Rektor uniwersytetu czeskiego w swej odezwie zaprzecza wiadomościom niektórych dzienników, jakoby w toku obrad wogóle objawiły się jakieś różnice zdań.

Praga. Rektor politechniki czeskiej zakazał studentom innych wyższych zakładów wstępu na politechnikę dla uniknięcia demonstracyi.

Berno. Wczoraj na czarnej tablicy niemieckiej i czeskiej techniki opublikowano ogłoszenie rektorów do studentów. Wśród studentów panuje zupełny spokój.

Grac. Na wezwanie rektora dzisiaj przed południem zastępcy korporacyj wolnomyślnych studentów zjawią się dla rokowań w sprawie podjęcia wykładów na uniwersytecie.

Stanowisko studentów.

Wiedeń. Sprawa strajku studenckiego weszła w stadyum zaostrzone ze względu na rozłam, jaki nastąpił pomiędzy studentami a rektorami i profesorami, gdyż część studentów mimo wczorajszej rezolucyi rektorów, jest za dalszem prowadzeniem strajku.

Wiedeń. Wczoraj przed południem zebrali się mężowie zaufania studentów celem uchwalenia odpowiedzi na wezwanie rektorów, aby odstąpili od strajku. Jak słychać, mężowie zaufania uchwalili wytrwać w strajku, jeżeli prof. Wahrmund nie będzie mógł także w półroczu letniem wykładać w Insbruku.

Wiedeń. Od komitetu strajkowego w Insbruku nadeszła depesza następująca: Mimo rezolucyi konferencyi rektorów, trwamy dalej w strajku.

Z Gracu, Pragi i Berna Morawskiego nadchodzą podobne wiadomości.

Wiedeń. W Bernie Morawskiem także studenci czeskiej techniki przyłączyli się do strajku. Rektor techniki niemieckiej w Bernie Liebhammer oświadczył studentom, że na konferencyi rektorów przekonał się, iż publikacye dotyczące zajść w Insbruku, były niedokładne i nie odpowiadały faktom i dla tego radzi studentom aby od strajku odstąpili.

Praga. Na posiedzeniu komitetu strajkowego czeskich studentów postanowiono oprócz żądań, związanych ze strajkiem, podnieść także żądanie odłączenia fakultetu teologicznego od uniwersytetu.

Demonstracye.

Wiedeń. Demonstracya wczorajsza przed parlamentem i przed ministerstwem oświaty była pierwszem poważniejszem starciem od czasu wybuchu strajku. Szczególnie gwałtowne było starcie z policyą i z kilku posłami chrześcijańsko-społecznymi przed parlamentem. Tutaj studenci wznosili okrzyki „vivat academia", „pereat Marchet", „pfui Lueger" i t. p. Tymczasem oprócz posłów wolnomyślnych zjawiło się na rampie parlamentarnej także kilku posłów chrześcijańsko-społecznych, między innymi pos. Steiner, który zawołał do studentów: „Idźcie się lepiej uczyć! Nie róbcie skandali!" Inny poseł chrześcijańsko-społeczny zawołał: „Te żaki pożerają pieniądze z naszych fundacyj, a nie uczą się!" To wywołało silną demonstracyę ze strony studentów, którzy chcieli się rzucić na posłów chrześcijańsko-społecznych, jednakże ich powstrzymano.— Jeden ze studentów miał przytem otrzymać policzek od posła chrześcijańsko-społecznego Gröbera.

Prof. Wahrmund.

Wiedeń. Prof. Wahrmund bawił także jeszcze przez dzień wczorajszy w Wiedniu i zdaje się być pewnem, że będzie powołanym do Pragi na uniwersytet niemiecki.

Z Rady państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. W Izbie posłów w dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem, pos. Abram (soc.-dem.) zajmował się sprawą Wahrmunda, poczem oświadczył, że jeżeli minister skarbu faktycznie pragnie podwyższyć podatek od wódki, to suma ta powinna być użytą na szkoły ludowe. Wśród przerywań chrześcijańsko-społecznych zarzuca mowca klerykałom, że sztucznie wywołali wzburzenie w Tyrolu.

Pos. dr Skedl zgłosił rezolucyę wzywającą rząd do założenia niemieckiego rzymsko-katolickiego seminaryum duchownego na Bukowinie.

Pos. Hribar domagał się, aby w Krainie urzędowanie władz politycznych odpowiadało stosunkom narodowościowym. Apeluje do wszystkich Słowian, aby niemieckiej solidarności przeciwstawili solidarność słowiańską.

Pos. Strekely omówił rozmaite życzenia i żądania Pobrzeża, zwłaszcza użalał się z powodu uprzywilejowania Niemców i Włochów na niekorzyść Słowieńców.

Pos. Baitl urgował zaprowadzenie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, oraz reformę kas brackich.

Pos. Oberleithner zastrzegł się stanowczo przeciwko uczynionemu niemiecko-postępowemu stronnictwu zarzutowi chwiejnego stanowiska w kwestyi wolności nauki i badania, oraz kompromisu z chrześc.-społecznymi kosztem wolnomyślnej idei. Następnie zwalczał żądanie utworzenia uniwersytetu czeskiego w Bernie, co zdaniem mowcy ma na celu slawizacyę miasta.

Pos. Wittek przyłączył się w całej pełni do życzenia co do poprawy położenia urzędników Biura korespondencyjnego, następnie omawiał szczegółowo budżet kolejowy.

Pos. Bachmann zajmował się sprawą Wahrmunda.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Na końcu posiedzenia pos. Sternberg wskazując na wczorajsze demonstracye studentów przed parlamentem i występując ostro przeciw studentom, domagał się zarządzeń przeciw podobnym niepokojom, ograniczającym wolność parlamentu.

Prezydent Weisskirchner w odpowiedzi zaznaczył, że Izba ludowa musi stać otworem dla każdego, kto pragnie przedstawić swe zażalenie; z drugiej strony jednakże Izba ludowa powinna być dla każdego obywatela państwa, więc i dla studentów, świętą i prezydent nigdy nie ścierpi, aby obrady Izby z zewnątrz były zakłócone.

Między wniesionymi wczoraj wnioskami znajduje się wniosek nagły pos. Romańczuka i tow. w sprawie postępowania żandermeryi wobec ruskich włościan w Galicyi.

TELEGRAMY

z dnia 17 czerwca.

Praga. Zmarł tu prof. matematyki na czeskiej politechnice Karol Pelz.

Wiedeń. „Corresp. Wilhelm" donosi, że w programie podróży cesarza nie nastąpiła żadna zmiana. Cesarz wyjeżdża w ostatnich dniach czerwca do Ischlu, gdzie zabawi do 8 września, 10 września weźmie udział w „Requiem" za cesarzową Elżbietę, a w połowie września udział w manewrach jesiennych w południowych Węgrzech.

Wiedeń. Kedyw egipski odjechał przedpoł. do Paryża.

Przemysłów. Zmarł tu poseł do parlamentu niemieckiego i prezydent ze starszeństwa parlamentu, Winterfeld-Menkin.

Proces Wasińskiego.

Lwów. Wczoraj o godz. 8 wieczorem odroczono przesłuchiwanie Wasińskiego do dzisiaj $9^1/_2$ rano.

Państwowy fundusz melioracyjny.

Wiedeń. Przedłożony Izbie posłów projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o państwowym funduszu melioracyjnym, ma przyczynić się do poparcia kultury krajowej na polu budowli wodnych, gdyż na popieranie innych gałęzi kultury krajowej są do rozporządzenia inne środki. Budowle mające na celu zaopatrzenie miejscowości w wodę do picia i użytkowania, należą również do wspomnianych wyżej budowli wodnych, o ile także służą kulturze krajowej. Dotacye roczne z funduszu melioracyjnego zostaną podniesione, oprócz tego jest zamierzone ograniczenie na pewien szereg lat.

W § 4-ym projektu postanowiono, że prace ułożone między reprezentantami krajowymi a rządem, o ile nie cierpią zwłoki, mogą być podjęte jeszcze przed uregulowaniem przez ustawodawstwo krajowe. Nowością jest także to, że znosi się dotychczasową różnicę między przedsiębiorcami krajowymi z jednej strony a przedsiębiorcami z powiatów, gmin albo spółek wodnych.

Sumy maksymalne, mające być przyznanemi, zależne są od warunków natury gospodarczej i tak: datki z funduszu na zabudowanie potoków górskich, podwyższono z 50 na 70 prc., na regulacyę rzek i potoków, wogóle ustanowiono sumę maksymalną 40 prc. kosztów, przy czem może nastąpić podwyższenie do 50 prc. pod pewnymi warunkami.

Co się tyczy odprowadzenia wody i nawodnienia, zatrzymano normę 100 prc. dodatków krajowych.

Ubezpieczenie na starość.

Praga. „Union" donosi z Wiednia, że prawdopodobnie rząd po długich naradach przedłoży równocześnie ubezpieczenie na starość nietylko dla robotników, lecz także dla mniejszych rolników i dla samodzielnych rzemieślników. Szczegóły są już wypracowane.

Demonstracye w Tryeście.

Tryest. Podczas powrotu tryesteńskich uczestników pochodu jubileuszowego przyszło do demonstracyi ze strony iredentystów. Policya, która wiedziała o planowanych demonstracyach, zjawiła się bardzo licznie na dworcu i odprowadziła każdego z uczestników do domu. Policya aresztowała wielu demonstrantów i skazała ich na areszt od 4 do 14 dni.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm przyjął w dyskusyi szczegółowej projekt ustawy w sprawie bezpłatności nauki. Trzecie czytanie przedłożenia nastąpi dzisiaj. Następnie toczyła się dyskusya nad projektem ustawy w sprawie popierania hodowli bydła.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Berlin. Do godz. 6 wiecz znane były wyniki wyborów do Sejmu pruskiego z 165 okręgów wyborczych, w których wybrano 246 posłów. Z tej liczby przypada 79 na konserwatystów, 38 wolno-konserw., 47 narod.-liberalnych, 8 woln. p. lud., 2 woln. związk, 56 centrum, **11 Polaków**, 1 soc.-dem., 2 Duńczyków i 2 bezpartyjnych.

Mowa cesarza Wilhelma.

Wiedeń. Berliński korespondent „N.Fr. Presse" nadesłał wczoraj widocznie inspirowane oświadczenie, mające osłabić wrażenie mowy cesarza Wilhelma na polu ćwiczeń w Doeberitz. Korespondent oświadcza, że mowa ta była czysto wojskowo-techniczną krytyką, która następuje zwykle po wszystkich manewrach, w których cesarz bierze udział. Cesarz nie powiedział więcej ponad to, że spodziewa się, iż bitność armii każdego czasu odpowie swej znanej wysokości.

Ze zjazdu w Rewlu.

Rzym. Dzienniki potwierdzają, że car i król Edward wystosowali z Rewlu wspólny telegram do króla Wiktora Emanuela.

Dyety posłów Dumy.

Petersburg. Duma uchwaliła zamienić dyety swoich członków, wynoszące 10 rbs. dziennie, na stały ryczałt roczny w kwocie 4500 rbs. Z tego ryczałtu odciągać się będzie po 20 rbs. za każde posiedzenie, które poseł opuści.

Z Persyi.

Petersburg. Według doniesień z Erywania, perscy rewolucyoniści obwołali ks. Bali es Saltaneh kontrszachem. Drugim pretendentem do tronu jest książę Sili es Saltauch.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 17 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Adolfa p. i Jolanty wdowy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 32, zachód o godz. 7 min. 49; długość dnia godzin 16 min. 17.

Teatr miejski w Krakowie: „Cavaleria" i „Pajace".

Teatr ludowy: „Pod białym koniem".

Walne zebranie Tow. prawniczego i ekonomicznego w auli U. J. o g. 6 w..

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Bogaty wujaszek".

Z opery. „Traviata" należy do nieodzownych serwitutów każdego sezonu opery lwowskiej. Jest ich takich kilka, powtarzających się rok rocznie ze ścisłością regulaminu, stale z tą samą obsadą, z pewnemi tradycyjnemi „sypkami", których bywalcy oczekują, jak czegoś uświęconego zwyczajem, w czem mogą być już tylko subtelności mniejszych lub większych dysonansów. W tym roku serwituty odrabiają się znacznie staranniej. „Halka", która (niestety!) także do nich należy, wzbudziła to mniemanie, „Traviata" utrzymała je w pełnej mocy, jeżeli jeszcze teraz w dzisiejszej „Cavallerii" nie rozleci się ansambl przed kościołem, trzeba będzie stanowczo zacząć mówić o nowej epoce zainicyowanej w operze lwowskiej przez p. Stermicza. — Wyborny ten dyrygent już w wczorajszej „Traviacie", podobnie jak w „Halce", zrobił słuchaczom kilka miłych zawodów.

Znowu orkiestra stanowiła dobrą podstawę przedstawienia, zespoły szły gładko, a finału trzeciego aktu nie „przebrnięto", jak dotąd zwykle bywało, ale go zaśpiewano precezyjnie i nawet ze swobodą. Na korzystniejszem tle lepiej się też wydała znana obsada głównych partyi. P. Szymanowska jako Violetta budziła jak w zeszłym roku uznanie dla swej znacznej umiejętności i wykwintnej kultury muzycznej, a żal do losu za odmówienie temu pięknemu głosowi większej siły. P. Łowczyński w zupełności potwierdził korzystne wrażenie, które wywarł w „Halce". Dano operę znowu w strojach współczesnych, co kapitalnie burzy wszelką iluzyę, uwydatnia jaskrawie wszystko co jest komicznem w samym rodzaju opery dawnego typu, a nadto jak było widocznem bardzo krępuje śpiewaków. *T.*

Z festynu kwiatowego. We wczorajszej kronice, w wydaniu porannem, w notatce o festynie kwiatowym, który się odbędzie we czwartek, d. 18 b. m., w parku Jordana, w celu powiększenia funduszów na budowę ochronki w Dębnikach, opuszczono, że suma 3110 K 88 h jest złożoną na książeczkę Kasy powiatowej krakowskiej l. 60.750, a suma 1327 K 99 h jest złożoną na książeczce Kasy miejskiej krak. l. 21.888.

Autorem obrazu, ofiarowanego na loteryę na festynie, jest p. Józef Męcina-Krzesz, przewodniczący komitetu budowy ochronki w Dębnikach; p. drowa Łepkowska przyjęła także udział w komitecie festynowym.

Uroczystość szkolna. W niedzielę odbyło się w I szkole realnej uroczyste poświęcenie sztandaru szkolnego. Młodzież wraz z delegacyami gimnazyów krakowskich, z muzyką uczniów gimnazyum św. Jacka, z gronem nauczycielskiem i zaproszonymi gośćmi udała się o 9 rano do kościoła św. Anny na solenne nabożeństwo, podczas którego chór uczniów wykonał szereg pieśni. Od ołtarza przy poświęceniu sztandaru przemówił okolicznościowo katecheta szkolny ks. dr Świderski. Ojcami chrzestnymi przy poświęceniu byli obok dyrektorowej p. Petelenzowej i prof. Piccardowej dwaj jubilaci szkolni: radca szkolny i dotychczasowy kierownik zakładu prof. Kajetan Kosiński i radca szkolny prof. Leon Piccard, z których jubileuszem 30-letniej pracy nauczycielskiej związano tę uroczystość.

Po nabożeństwie grono kolegów doręczyło jubilatom na pamiątkę w sali szkolnej album fotograficzne, przyczem obecny zastępca dyrektora prof. W. Krywult złożył obu jubilatom imieniem kolegów podziękowanie za ich gorliwą pracę.

Następnie w pięknie udekorowanej sali, w obecności uczniów, profesorów i rodziców uczniów, odbyła się dalsza podwójna uroczystość, wśród której dyrektor dr Petelenz podniósł zasługi jubilatów, poczem dwaj ich uczniowie w gorących słowach podziękowali jubilatom imieniem dawnej i obecnej młodzieży za pracę około niej. — Po odpowiedziach jubilatów uroczystość zakończyła się odegraniem kilku utworów przez orkiestrę gimnazyum św. Jacka.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się na cześć jubilatów koleżeńska uczta, w której uczestniczyli nadto inspektorzy krajowi: radca dworu dr Jan Franke i insp. p. Stefanowicz.

Festyn w parku dra Jordana, urządzony staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego ze współudziałem szerokiego komitetu pań i panów, odbędzie się w niedzielę 21 b. m. Działalność sekcyi odczytowej podczas ubiegłej zimy i wiosny, polegająca na urządzaniu pogadanek pedagogicznych, odczytów dla młodzieży, uroczystości patryotycznych, zabaw i gier młodzieży szkolnej, spotkała się z przychylnem uznaniem rodziców i prasy. Uznanie to ośmieliło sekcyę do zwrócenia się z prośbą o poparcie do szerokich warstw społeczeństwa. Program festynu ogłoszony będzie w dniach najbliższych afiszami.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wczoraj o godzinie pół do 6 w sali Kopernika Uniwersytetu krakowskiego odbył się w dalszym ciągu wiec młodzieży. W obradach, które trwały do godziny pół do 10, zabierało głos 20 kilku mowców, ze wszystkich grup młodzieży, biorącej udział w strajku. W dyskusyi wyłoniły się dwa kierunki: część strajkujących oświadczyła się za zakończeniem strajku, stając na stanowisku, że sprawa Wahrmunda prze-

żyła się już zupełnie, a reszta domagała się kontynuowania strajku, ale już bez stosowania teroru, lecz w formie spokojnej. To drugie zdanie przeważyło. Uchwalono w dniu dzisiejszym wstrzymać się od wykładów i nie zakłócać ich, a w piątek, t. j. po święcie Bożego Ciała, odbyć o godzinie 10 rano nowy wiec, celem określenia dalszego postępowania. Wogóle u większości uczestników wczorajszego wiecu przeważało zdanie, że strajk należy zakończyć jak najprędzej.

Po wczorajszych obradach koło godziny 10 wieczorem część uczestników wiecu, śpiewając, udała się demonstracyjnie z uniwersytetu pod pomnik Mickiewicza, gdzie nastąpiło rozejście się.

Niebezpieczne oderwanie się gzymsu. Na Zdzisława Cz., malarza-dekoratora, mieszkającego przy ul. Sławkowskiej l. 11, przechodzącego wieczorem przez podwórze, spadł z dachu kawał gzymsu okrytego blachą i zmiażdżył mu czaszkę, powodując zarazem wstrząśnienie mózgu. Rannego po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 czerwca.

HOTEL SASKI: K. Kuchinka z Wiednia. S. Kostrzewski z Zurychu, T. Ciecski z Pieniska. Zyg. Przybylski z Wiednia, A. Brenchl z Wiednia, M. Ziemion z Baku, L. Gorlowska z Baku, W. Dostal z Podebrady, E. Penk z Tabor, F. Michie ze Lwowa, F. Tomkiewicz z Rygi, T. Ludkiewicz z Geb. Kowieńskiej, A. Żarnowska z Zaporoża, J. Alter z Warszawy, S. Falkowski z Sosnowca, N. Tabeńska z Warszawy, O. Thiel z Pragi, B. Weintraub z Rumunii, L. Reichsthaler z Wiednia, T. Sroczyński z Galicyi, A. Gianmann ze Stazzewa, H. Spitzer z Wiednia, W. Hancke z Berlina, W. Port z Wiednia, J. Fuortmann z Kielc, K. Redings z Ameryki, K. Knopp z Wiednia, P. Heyder z Dusina, H. Lewkowicz ze Stanowa, F. Korzycki z Warszawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: Z. Jedliczówna z Warszawy, Fr. Sypowski z Andrychowa, K. Zochowscy z Laskowej. Id. Gliewicz z Podola, C. Krajewska z Warszawy. J. Januszewa z Sosnowca, Kap. A. Sietzenberg z Wiednia, J. Zaborowski z Warszawy, S. Osmolski z Hoboblina (Król. Pol.), J. Gąsiorowski, F. Wieczorkiewicz z Pieskowej Skały (Król. Pols.), M. Kinstrowa z Wadowic, I. Gryf Rotaryusz z Wołynia, J. Świtalska z Wadowic, L. Kulakowska z Makowa, M. Rzeszowska ze Lwowa, W. Andrzejczyk z Sosnowca, K. Jasiński ze Lwowa, A. Pichler z Wiednia, W. Dębska z Częstochowy, J. Poderaska z Niemiec (Król. Pol.). W. Nagajewscy z Kalisza. F. Grafowie z Kowalewka, L. Zakrzewski z Dąbrowy, J. Hofman z Nagy Varad (Węgry), J. Nowak z Lincu, R. Zolenk z Opawy, O. Hanker z Czerniowiec, H. Casahrande z Rzeszowa, M. Nawratil z Ołomuńca, F. Oberer z St. Poelten, E. Ambrozy z Ołomuńca.

FR. COPPEE.

Zazdrość.

(Dokończenie.)

Miałem niepohamowaną chęć powiedzieć jej, że nie wierzę, chciałem dowieść kłamstwa, zasypać wymówkami, zrobić scenę. Lecz pomyślałem, że mogę ją rozgniewać i więcej nie zobaczyć. Wstrzymałem się w czas, zamilkłem, a ona spokojnie łagodnym głosem mówiła, że ma masę roboty, zarabia już po cztery franki, chce wziąć sobie pomocnicę. Słuchałem, będąc przekonany, że kłamie, miałem jednak tyle silnej woli, aby zachować spokój do końca. Odpowiadałem czasem paru słowami. Ona widocznie nie zauważyła tej zmiany w mojem usposobieniu, albo może przypisywała to zmęczeniu, czy smutnej egzystencyi więziennej. Żegnając się była prawie wesołą, będąc widocznie przekonaną, że uwierzyłem we wszystkie te kłamstwa.

Oszukuje mnie — powtarzałem wciąż w myśli. Poświęciłem się dla niej, cierpię przez nią, a ona pewno wróciła do swego dawnego życia i sprzedaje się znowu, aby mieć te marne gałganki.

I to dla niej, dla tej nędznej głupiej kobiety zdecydowałem się na kradzież, shańbiłem siebie na zawsze...

Lecz jeśli ona mnie zdradza, nie kocha, to pocóż przychodzi? Co ją pobudza do tego, jakiś głupi sentymentalizm, może miłość bliźniego? Albo może litość nademną? Litość! Co za wstyd, jaka męka! Ona się tylko lituje nademną...

W przeciągu całego tygodnia myślałem tylko o tem, że Małgorzata mnie zdradza, że jest nieszczerą. A jednak na myśl o tem, że mogę jej więcej nie zobaczyć, ogarniał mnie dziwny strach... Serce ściskała tęsknota, cierpiałem niewymownie. Stan duszy mojej dowodził, że pomimo wszystko ta kobieta jest mi jeszcze bardzo droga... Przysiągłem sobie, że nigdy nie powiem jej o swoich cierpieniach, nie okażę zazdrości, ani podejrzeń.

Minął tydzień Małgorzata wróciła. Lecz przeczucie nie zawiodło mnie. Na ślicznej główce miała nowy kapelusz. Świeża i wypoczęta twarzyczka nie miała już śladów zmęczenia. Przedemną stała kobieta, która nie cierpiała już nędzy, nie zarabiała na chleb powszedni ciężką i nieodpowiednią do jej sił pracą. Ona jednak miała jeszcze tyle śmiałości lub może litości... aby ukryć przedemną całą tę gorzką prawdę. Opowiadała, że ma jeszcze więcej roboty, że dobrze płacą, wzięła już dwie pomocnice... Łagodnie ze spokojem prosiłem ją, aby zdjęła rękawiczkę i oparła rękę na kracie. Spełniła chętnie moją prośbę. Całując rękę zobaczyłem, że na delikatnych paluszkach nie było już śladów od igły.

Lecz niepotrzebnie opowiadała te wszystkie szczegóły... Już północ świeca dopala się, trzeba spieszyć. Gdyby nie brak czasu, przypomniałbym i opowiedział wszystkie te straszne chwile, jakie tu przeżyłem... Któregoś dnia czułem się bardziej nieszczęśliwym niż zawsze... o tem właśnie chcę jeszcze opowiedzieć.

Tegoż dnia oczekując na Małgorzatę starałem się ją uniewinnić, wyrzucałem sobie zbyt wielką podejrzliwość, starałem się przekonać siebie, że ona te wszystkie stroje kupuje za własne zapracowane pieniądze... Jeden szczegół przyszedł mi na myśl, który prawie upewnił mnie o niewinności Małgorzaty. Uspokoiłem się znacznie. Dotąd ani razu niedostrzegłem na niej żadnych ozdób. Ta nieszczęsna bransoletka, którą po wykryciu kradzieży zwróciła, była jedyną kosztownością, jaką posiadała kiedykolwiek. Nie lubiła imitacyi — nie mogąc mieć prawdziwych brylantów, nie nosiła żadnych. Dlatego też pewno miała nieprzekłute uszy.

Przyszła jak zwykle o oznaczonej godzinie. Ujrzawszy ją zdaleka, uczułem, jak się rozpraszają moje męczące podejrzenia. Podeszła do kraty... i — o ironio przeczucia! Pierwszą rzeczą, którą zwróciła moją uwagę, były małe, jeszcze nie zagojone ranki w jej małych uszach. Tego było dosyć! Małgorzata miała prawdziwe brylanty, które ja mógłbym jej ofiarować, płacąc chyba tylko kradzionemi pieniędzmi. Miała brylanty, perły, przychodząc do mnie przez delikatność zdejmowała je. Teraz nie miałem już najmniejszej wątpliwości, że mnie zdradza i postanowiłem umrzeć.

Co prawda, trzeba było to już dawno zrobić, lecz powstrzymywał mnie strach przed śmiercią i miłość do tej kobiety, którą kocham jeszcze i teraz. W ciągu tych długich strasznych nocy myślałem o niej, znajdując w tem ulgę i zapomnienie o strasznej rzeczywistości. Były chwile, że chciałem się zgodzić na wszystko, aby tylko zatrzymać ją przy sobie, aby posiadać ją znowu. Chciałem przebaczyć. Lecz gdy pomyślałem o tem, że siedzę przez nią w więzieniu, że to ona popchęła mnie do kradzieży, a teraz gdy ja tu cierpię, ona mnie zdradza, używa wszelkich rozkoszy, opanowywała mnie wściekłość.

Nie, lepiej umrzeć. Umrzeć bez żalu do niej, wierząc, że to co się stało, było nieuniknionem, że Małgorzata nie zawsze kłamała, że była szczerą, gdy przysięgała miłość i gdy obiecywała to, czego nie miała siły spełnić.

Już północ! Świeca zaraz zgaśnie. Kończę już. Skręciłem z prześcieradła powróz. Krata okienna mocna, wytrzyma ciężar mojego ciała. Trochę odwagi... i koniec moich cierpień...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

†

Z Wolańskich

Bronisława Nartowska

żona Dra medycyny

przeżywszy lat 36, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 16 czerwca 1908 r.

W głębokim smutku pozostały mąż z dziećmi, matką i rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych, oraz pobożną publiczność na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się we czwartek d. 18 b. m. o godz. 3 po poł. z domu żałoby pod L. 9 przy ul. Wiślnej, wprost na cmentarz, gdzie zwłoki złożone zostaną w grobie famil.

Msze święte żałobne odprawione zostaną w piątek dnia 19 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Anny.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

		Koron
Józef Gława.	**Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita.	**Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
—	**Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
—	**Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
—	**Nad Sprea,** powieść	1·20
—	**Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz.	**Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 lipca.
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa.
- 3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12.50 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 20 sierpnia do 10 września.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Recenzya z „Nowej Reformy".

— „Przewodnik po Krakowie" Józefa Jezierskiego opuścił prasę w szóstem wydaniu. Jest to najlepszy z istniejących u nas „Przewodników", nieoceniony w bogactwie informacyj, uwzględniających wszystkie najnowsze zdobycze w zakresie wiedzy, architektury i zabytków dotyczących Krakowa i okolicy. Dziełko to zdobi kilkadziesiąt wykwintnie odbitych ilustracyj; dołączony jest również plan Krakowa i wykaz ulic opatrzony wskazówkami oryentacyjnemi. Cena „Przewodnika" 1 kor. w stosunku do bogactwa zawartego materyału jest bardzo niską. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2821 4 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.